Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | **Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 21 listopada 1936 r.** | **Nr. 136**

Interesy Polski a ostatnia decyzja Rzeszy.

Jednostronna decyzja rządu niemieckiego, uchylająca postanowienia Traktatu Wersalskiego o umiędzynarodowieniu rzek i kanału Kilońskiego, pociągnie za sobą skutki daleko sięgające. Dotknięte tu bowiem będą interesy niektórych państw, a wśród nich i Polski.

Interesy Polski — stwierdza „Gazeta Polska" — związane są w szczególności ze zmianą w położeniu prawnym Odry i kanału Kilońskiego, albowiem z umiędzynarodowieniem Odry mieliśmy doświadczenia raczej nieprzyjemne. W pewnym momencie znaleźliśmy się wobec skoncertowanej akcji międzynarodowej, godzącej wprost w nasze żywotne interesy. Mianowicie Międzynarodowa Komisja Odry, poparta przez główne mocarstwa i niektórych naszych sąsiadów, wysunęła nieuzasadnione niczym uroszczenia do rozciągnięcia swej jurysdykcji na niektóre dopływy Odry, leżące na terytorium Polski. Sprawa oparła się o Trybunał Haski, który wydał orzeczenie, niekorzystne dla tezy polskiej. Wobec tego, że po inicjatywie Niemiec, sam byt Komisji jest przesądzony, sprawa umiędzynarodowienia Noteci i Warty należy już do historii.

Co się tyczy Kanału Kilońskiego, to znaczenie wolnej żeglugi na nim mogliśmy ocenić w 1920 roku, gdy rząd niemiecki nie chciał przepuścić statku „Wimbledon", wiozącego dla armii polskiej amunicję i sprzęt wojenny: a czynił on to pod pretekstem, że jako neutralny, obowiązany był do nieprzepuszczania przez swe terytorium kontrabandy wojennej dla jednej ze stron wojujących. Trybunał Haski, orzekając na podstawie artykułów 380 — 386 Traktatu Wersalskiego, uznał, że stanowisko to było niezgodne z prawem. Na przyszłość jednak, po przekreśleniu odnośnych artykułów Traktatu, zajęte wówczas przez rząd niemiecki stanowisko może stać się regułą jego postępowania w analogicznych przypadkach.

Gratulacje Gdańska dla Marszałka Śmigłego-Rydza.

Prezydent Senatu w. m. Gdańska p. Greiser, bawiący od dłuższego czasu na kuracji w Niemczech, przesłał obecnie panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi telegram, w którym stwierdza, że z powodu choroby zapóźno dowiedział się o fakcie nadania panu Marszałkowi godności marszałka i że spieszy w imieniu własnym i senatu W. Miasta z przesłaniem gratulacyj.

O 9.159 bezrobotnych więcej czeka na pomoc zimową.

Według ostatnich zestawień Funduszu Pracy liczba poszukujących pracy wynosi 290.028. W porównaniu z 1 listopada oznacza to wzrost zarejestrowanego bezrobocia o 9.159 osób.

Jednocześnie liczba zatrudnionych na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy wynosi obecnie 130.730 robotników, a więc o 6.406 mniej niż w dniu 1 listopada.

W tym samym okresie czasu w r. 1935 — liczba poszukujących pracy wynosiła 262 tys., o 27 tys. mniej, niż w r. b. liczba zaś zatrudnionych na robotach publicznych 112 tys o 18 tys. mniej.

Akcja antykomunistyczna w Polsce.

Centralne Biuro Porozumienia Antykomunistycznego, organizacji statutowej i działającej od roku 1920, zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, rozumiejących konieczność przeciwdziałania obłudnej roboty wywrotowej agentów komunistycznych, o pomoc w nowem wydaniu bibljografji książek i broszur, mogących oddać usługi w uświadamiającej akcji antykomunistycznej.

Wydawcy, autorzy i czytelnicy proszeni są o nadsyłanie tytułów takich wydawnictw, przyczem należy podawać: tytuł, nazwisko i imię autora, ilość stron, rok i miejsce wydania, wydawcę, cenę. Pożądane jest również nadsyłanie opinji o w. wskazywanych książkach.

Listy należy adresować: Centralne Biuro P. A. Warszawa, Kredytowa 16, m. 25.

Emerytom zaliczone będą pełne lata służby przedwojennej.

Jak już donosiliśmy, z uwagi na trudności jakie powstały przy rozwiązywaniu zagadnień emerytalnych, zasadnicze ich uregulowanie zostało odroczone na czas późniejszy.

Do Sejmu wniesiona zostanie nowela, obejmująca niektóre tylko sprawy. Przedewszystkiem przewiduje ona przywrócenie do wysługi emerytalnej zaliczalności pełnych lat służby w b. państwach zaborczych. Obecnie lata te są zaliczane tylko w 75 proc.

Zwiększenie wydatków na emerytury, jakie w związku z tym nastąpi, zostanie zrekompensowane obniżeniem wszystkich wymiarów emerytalnych o 10 proc.

Poza tym nowela przewiduje, iż prawo do emerytury ustaje, o ile emerytura wraz z zarobkiem z tytułu innej pracy czy to państwowej czy też na posadzie prywatnej przekracza łącznie uposażenie pobierane przez emeryta na służbie państwowej przed przejściem na emeryturę.

Dotychczas granica ta wynosiła 150 proc. uposażenia i miała zastosowanie tylko w wypadku zatrudnienia emeryta na służbie państwowej, lub w przedsiębiorstwach państwowych.

Zabłąkani piloci niemieccy.

We wtorek popołudniu osiadły na terytorjum polskiem trzy samoloty niemieckie, turystyczne maszyny aeroklubu gliwickiego.

Jeden z samolotów koło godz. 16 lądował w okolicach Kobierzyna pod Krakowem, drugi w pobliżu Oświęcima, a trzeci za Katowicami. Wszystkie trzy samoloty uległy nieznacznym uszkodzeniom podwozi.

Piloci tych maszyn zgłosili się sami do polskich władz z prośbą o udzielenie pomocy.

Jak tłumaczą się niemieccy piloci, j a k o uczniowie aeroklubu odbywali loty ćwiczebne. Lecieli z Gliwic do Wrocławia, lecz we mgle zabłądzili i nad terytorjum Polski znaleźli się zupełnie przypadkowo. Pilot niemiecki, który wylądował pod Krakowem (nauczyciel ludowy!) opowiada, iż wstęgę Wisły wziął za Odrę i sądził, że ląduje pod Wrocławiem.

Pilotami i ich maszynami zaopiekowały się władze lotnicze wojskowe.

Czy za kilka dni podpisana będzie pożyczka francuska?

WARSZAWA. Część dzisiejszej południowej prasy warszawskiej donosi, że rokowania finansowe z Francją mają się ku końcowi. Nastąpiło już wyjaśnienie spornych kwestji, jakie wyłoniły się w trakcie rokowań paryskich dyr. dep. obrotu pieniężnego, p. Baczyńskiego w Paryżu — tak, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby w najbliższych dniach odpowiednie dokumenty mogły być podpisane.

O ile nam wiadomo, podział pożyczki francuskiej ma być dokonany w sposób następujący:

Mamy otrzymać:

800 milionów franków w kredytach towarowych; 200 milionów franków gotówką na urządzenie fabryk; 300 milionów w gotówce na rozbudowę sieci kolejowych; 700 milionów franków w gotówce na rozbudowę magistrali węglowej Gdynia — Śląsk; w tej kwocie 100 milionów franków, jako zwrot dla Ministerstwa Komunikacji za tabor kolejowy, obsługujący tę magistralę.

Kredyty gotówkowe mają być zrewaloryzowane.

Niezależnie od tego toczą się rozmowy w sprawie kredytu dla Banku Polskiego, ale nie są one jeszcze zakończone.

Młodzież niemiecka na Śląsku deklaruje lojalność wobec Polski.

KATOWICE. W niedziele odbył s i ę w Katowicach zjazd niemieckiej młodzieży narodowo-socjalistycznej. Zjazd uchwalił wysłać memorjał do P. Prezydenta R. P., w którym niemiecka młodzież stwierdza swą lojalność wobec państwa polskiego oraz prosi o ochronę prawną i prace na polskim G. Śląsku.

Memorjał ten ma swą przyczynę. W lipcu 1937 r. kończy się konwencja genewska, a wraz z nią liczne przywileje mniejszości niemieckiej. Po wygaśnięciu konfencji genewskiej około 15.000 Niemców opuści polski G. Śląsk i uda się do Rzeszy. Oczywiście nie wszyscy jednak zamierzają wyjechać do Niemiec i w pewnych kołach niemieckich rozpoczęto propagandę, a ż e b y młodzież została na miejscu i dlatego obecna petycja tłumaczy się tą propagandą. Idzie o to, ażeby stworzyć dla tej młodzieży niemieckiej warunki egzystencji w Polsce.

Instytut Bałtycki przeniesiony będzie do Gdyni.

Na posiedzeniu Instytutu bałtyckiego w Toruniu zapadła uchwała przeniesienia instytutu do Gdyni, pozostawiając w Toruniu jednak część placówki pod nazwą Wydział Pomorzoznawczy Instytutu Bałtyckiego.

Samobójstwo francuskiego ministra spraw wewnętrznych.

PARYZ. Francuski minister spraw wewnętrznych Salengro popełnił w nocy z wtorku na środę samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym.

Służąca ministra znalazła go we środę o godz. 8 rano nieżywego w łóżku w swem mieszkaniu w Lille. Wszystkie okna były szczelnie zamknięte, a w pokoju unosił się duszący zapach gazu.

Jak to wynika z listu, pozostawionego do brata, minister Salengro powziął tragiczną decyzje pod wpływem śmierci żony oraz kampanji, prowadzonej przeciwko niemu przez prawicę.

Należy przypomnieć, że minister Roger Salengro, socjalista, był od kilku miesięcy niezmiernie gwałtownie atakowany przez prasę prawicową, która zarzuciła mu, iż w czasie wojny jako żołnierz-cyklista, dopuścił się zbrodni dezercji, za co miał być nawet zaocznie skazany na śmierć. Przed kilkunastu dniami specjalna komisja, złożona z dwóch b. kombatantów pod przewodnictwem gen. Gamelina, która stwierdziła, że w przedstawionych jej wojskowych dokumentach nie znaleziono żadnego dowodu ani dezercji min. Salengro, ani zaocznego wyroku śmierci. Sprawa ta była jeszcze 13 bm. przedmiotem niezwykle burzliwej debaty w Izbie deputowanych.

Groźba rozruchów politycznych.

Wiadomość o samobójstwie min. Salengro wzbudziła we Francji tem większe poruszenie, że właśnie pod wpływem ataków, jakie prowadziła przeciw niemu prawica, stał się on w ostatnich miesiącach czołową osobistością Frontu Ludowego.

Wobec naprężonej sytuacji wewnętrznej istnieje obawa, że pewne koła skrajnie-lewicowe zechcą wykorzystać nastroje, jakie wywołała śmierć ministra, dla sprowokowania wielkiej demonstracji przeciw prawicy i organizacjom narodowym.

Niemcy i Włochy uznały rząd gen. Franco.

Zasadniczy zwrot w sytuacji Hiszpanii.

RZYM. Agencja Stefani komunikuje: Biorąc pod uwagę, że gen. Franco objął władzę na przeważającej części terytorium hiszpańskiego, oraz, że rozwój sytuacji wykazuje w. sposób coraz bardziej oczywisty, że w pozostałych częściach Hiszpanii nie można mówić o istnieniu odpowiedzialnej władzy rządowej — rząd faszystowski postanowił uznać rząd gen. Franco i wysłać doń charge d'affaires, celem nawiązania stosunków dyplomatycznych. Charge d'affaires niezwłocznie uda się na miejsce. Dotychczasowa reprezentacja dyplomatyczna przy rządzie hiszpańskim została odwołana.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat: „Po zajęciu przez rząd gen. Franco większej części obszaru państwowego Hiszpanii, i skoro okazało się iż rozwój sytuacji w ostatnich tygodniach coraz wyraźniej wskazuje na to, że w pozostałej części Hiszpanii nie może być mowy o wykonywaniu odpowiedzialnej władzy rządowej — rząd rzeszy zdecydował uznać rząd gen. Franco i akredytować przy tym rządzie charge d'affaires celem podjęcia stosunków dyplomatycznych. Nowy niemiecki charge d'affaires, uda się niezwłocznie do siedziby rządu gen. Franco. Dotychczasowy niemiecki charge d'affaires w Alicante został odwołany. Charge d'affaires dawnego rządu hiszpańskiego wyjechał z Berlina z własnej woli w początkach listopada.

Północna dzielnica Madrytu w rękach powstańców.

PARYŻ. Korespondent Havasa przy armii powstańczej w Avila donosi: kolumny płk. Asensio i Delgado wkroczyły dnia 17 bm. wieczorem na ulice północnej dzielnicy Madrytu. Z rana wojska te odparły atak na dzielnicę uniwersytecką, a około południa zajęły stadion i szpital, posuwając się o 500 metrów naprzód i dochodząc do dzielnicy Argeilles. Czołgi powstańcze doc'erały do ulicy Ruperto Chapi gdzie o zmroku rozpoczęły się zacięte walki.

PARYŻ. Havas donosi z Madrytu: przez całą noc aż do południa trwała gwałtowna strzelanina na odcinku mostu francuskiego, gdzie kawalerja marokańska i oddziały piechoty powstańczej zdobyły pozycje rządowe.

Taktyka powstańców polega na obchodzeniu umocnień rządowych i zmierza do zajęcia Madrytu od północy. W ciągu ub. nocy pomimo wysiłków ze strony powstańców stanowiska obu stron walczących nie uległy zmianie.

Na odcinku pomiędzy dzielnicą uniwersytecką, a dworcem zachodnim sytuacja jest bardzo zagmatwana. Były po obu stronach wypadki ostrzelania przez omyłkę własnych żołnierzy.

Na odcinku Carabanchej panuje względny spokój.

W Chojnicach zburzono pomnik niewoli.

CHOJNICE. W Chojnicach w przeddzień Swięta Niepodległości runęła kolumna na placu Jagiellońskim. W pierwszej chwili sądzono, że jest to wroga demonstracja przeciwko obchodowi Swięta Niepodległości, gdyż obok kolumny znajduje się płyta Nieznanego Żołnierza.

Kolumna sama jednak była smutną pozostałością z czasów niewoli. Na cokole tego pomnika, wystawionego w roku 1881, stał aż do czasów odzyskania niepodległości posąg cesarza Wilhelma. — Posąg ten wprawdzie usunięto, ale kolumna pozostała.

Przez 18 lat niepodległości ojcowie miasta nie mogli jakoś zdobyć się na usunięcie tego pomnika niewoli. Dopiero obecnie znalazł się człowiek, który nie czekając na decyzję rady miejskiej — usunął sam kolumnę. „Zamachowcem" jest żołnierz legionowy, patrjota, który nie mógł ścierpieć, że Chojnice w ziemi kaszubskiej, tak drogiej sercu każdego Polaka, posiadają jeszcze piętno niewoli — pomnik wystawiony ku chwale Niemiec.

Kolumna, podcięta dłótami, runęła z wielkim hukiem. „Zamach" ten wywołał zrozumiałe poruszenie w mieście. Z gruzów kolumny wydobyto akt erekcyjny z nazwiskami ofiarodawców, który złożono w starostwie w Chojnicach.

Padająca kolumna uszkodziła kilka drzew, rosnących koło pomnika. Zarząd miasta — „zalegalizuje" ten zamach patrioty i odpowiednio uporządkuje otoczenie płyty Nieznanego Żołnierza, usuwając stamtąd wszystko, co przypominałoby niewolę.

Górnicy gwarectwa rybnickiego kupili dla armii czołg.

Katowice. W dniu 18 bm. wojewoda śląski dr. Grażyński przyjął delegację rybnickiego gwarectwa węglowego. W imieniu delegacji dyrektor gwarectwa Morawski oświadczył, iż robotnicy i urzędnicy z dobrowolnych składek ufundowali czołg, który ofiarowany zostanie Funduszowi Obrony Narodowej. W imieniu załogi górnik Salomon oświadczył, iż świat robotniczy rozumie konieczność współpracy z Państwem w dziele należytego uzbrojenia armii, czego dowodem jest czyn załogi rybnickiego gwarectwa węglowego. Delegacja prosiła również wojewodę, by czołg, który przekazany będzie armii, nosił imię fundatora, a mianowicie rybnickiego gwarectwa węglowego.

Znaczna poprawa konjunktury na Śląsku

KATOWICE. Przemysł górnośląski znajduje się obecnie w pełnym sezonie. Kopalnie pracują przez wszystkie dni w tygodniu. W niektórych kopalniach cofnięto zapowiedziane urlopy turnusowe górników, oraz zwiększono stan zatrudnienia przez przyjęcie do pracy nowych górników.

Potworna katastrofa.

Straszny wybuch w fabryce prochu pod Marsylią.

PARYŻ. W poniedziałek w godzinach przedwieczornych wydarzył się katastrofalny wybuch w fabryce prochu w St. Chamas, niedaleko Marsylii. Eksplozja pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach.

Tragiczna katastrofa przybrała znacznie większe rozmiary, niż pierwotnie przypuszczano, zarówno o ile chodzi o straty materialne, jak i straty w ludziach.

Katastrofa miała przebieg następujący: w poniedziałek o godz. 16,30 w jednym z pawilonów prochowni, gdzie mieszczą się zapasy żółtego prochu, t. zw. Tolitu, zauważono wydobywające się płomienie. Natychmiast zabrzmiały wszystkie syreny alarmowe na całym obszarze prochowni. Zaalarmowany personel z dyrektorem prochowni na czele, z inżynierami i majstrami, rzucił się w stronę zagrożonego pawilonu. Jednakże już w kilka minut, o godz. 16. m. 42 nastąpił straszliwy wybuch, który ogarnął swym zasięgiem około 200 ludzi, czy to znajdujących się na miejscu, czy to spieszących właśnie w stronę pawilonu. Ciała ofiar wyrzucone zostały na odległość 50 metrów. Na spieszących z ratunkiem spadł dosłownie deszcz odłamków muru, kamieni, żelastwa oraz wody z rozbitych rezerwuarów, mieszczących się w pawilonie. Cały pawilon przestał dosłownie istnieć. Szczęśliwie jednakże wybuch nie przeniósł się na sąsiedni pawilon, również mieszczący zapas prochu. Eksplozję odczuło w całej okolicy w promieniu mniej więcej dwudziestu kilku kilometrów. Okoliczne wioski poniosły poważne straty. Wszystkie szyby wyleciały, również uległo zniszczeniu szereg dachów, obramowań drzwi, parkanów itp.

Na ratunek pospieszyło natychmiast wojsko, lotnicy i marynarze. W ciągu nocy akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona: ratujący błądzili poprostu w błocie, jakie powstało na skutek zniszczenia rezerwuarów z wodą. Poza tym na ziemi porozciągane były druty i przewody elektryczne, również grożące niebezpieczeństwem.

Ostatecznie, jak się okazuje, w wyniku eksplozji 60 osób poniosło śmierć, a 150 odniosło rany.

Władze wojskowe prowadzą jednocześnie dochodzenie dla ustalenia przyczyny wybuchu.

Podpalacz wzywał ludność Oświęcimia do „wojny z magistratem".

Oświęcim. We wtorek popołudniu mieszkańcy Oświęcima byli świadkami niezwykłego zajścia, które zakończyło się zastrzeleniem podpalacza.

Na rynek przybył mężczyzna w wieku ok. 40 lat życia i stanąwszy przed ratuszem, wygłosił półgodzinne przemówienie, atakując zarząd miejski oraz urzędników magistratu.

Powstało zbiegowisko, a mówca po chwili, wywijając siekierą, oświadczył zebranym, że „wypowiada wojnę zarządowi miasta!..." i mówiąc to, wydobył z kieszeni kilka kamieni, rzucając je w okna ratusza.

Kamienie wybiły trzy szyby w biurach przyległych do gabinetu burmistrza. Przybyła wezwana policja, lecz awanturnik, torując sobie drogę... siekierą wśród tłumu, zbiegł w kierunku pl. Kościuszki.

Za zbiegiem pobiegł patrol policyjny w samochodzie i dogonił go koło cmentarza żydowskiego.

Awanturnik zamierzył się siekierą na posterunkowych i przy szamotaniu padł ze strony policji strzał, który ugodził go w piersi. Ciężko rannego przewieziono do miasta, lecz z powodu upływu krwi awanturnik niebawem skonał. Dochodzenia ustaliły, że był to 36-letni Wojciech Kilaszek, zam. w Worach pod Oświęcimiem, kilkakrotnie karany za podpalanie, kradzieże i napady.

„Tydzień Miłosierdzia".

pod hasłem niesienia pomocy bezrobotnym.

W dniach od 29 listopada do 6 grudnia br., w myśl rozporządzeń J. E. X. Biskupa Ordynariusza St. dr. Okoniewskiego, stowarzyszenia charytatywne Pomorza organizują „Tydzień Miłosierdzia".

Co roku, w obliczu nadchodzącej zimy, urządzają pracownicy charytatywni to święto opuszczonych i biednych — te dni triumfu najpiękniejszego uczucia duszy ludzkiej: Caritas Christiana!

W roku bieżącym ów tydzień nabiera szczególnego znaczenia. Hasła jego i odezwy zdają się rozlegać wielokrotniejszymi i potężniejszymi echami!

Wszak padł wśród nas jak żagiew rozpalająca poświęceniem serca nakaz niesienia zimowej pomocy bezrobotnym.

Wezwanie to jest odzewem społecznym na jęk rozpaczliwy rzesz cierpiących, pozbawionych pracy, żyjących w nienawiści do życia i ludzi.

Dotrzeć do najskrajniejszej nędzy, aby zaspokoić głód i uchronić przed zimnem, aby w beznadzieję dni przymusowego lenistwa tchnąć wiarę w dobro i przyszłość — oto zadanie, jakie spełniają stowarzyszenia dobroczynne.

„Wielki jest czyn instytucyj charytatywnych, wielkie liczby statystyki dobroczynnej, ale potrzebujących wciąż jest więcej i pomoc każdego konieczna!"

W imię więc tej niezmiernej potrzeby, w imię tysięcznych dolegliwości i cierpień mieszkańców baraków i szałasów — ośmielą się w pierwszy tydzień adwentu zakołatać znowu do serc kwestarze charytatywni. I pewni jesteśmy, że nie napróżno!

Bo choć tyle dziś, kwest i zbiórek i imprez, jednak... krzyk nędzy prawdziwej rzeczywistej, krwawiącej ranami niedoli społecznej jest wstrząsający i nie pozwala naszemu sumieniu cofnąć się przed ofiarą!

Sztaby srebra ukryte w ścianie wagonu kolej.

TORUŃ. Podczas przeglądania na stacji w Tczewie pociągu pospiesznego, idącego z Warszawy do Gdańska, funkcjonarjusze służby celnej znaleźli w ścianie jednego z wagonów 2 kg srebra w sztabach.

Srebro, przeznaczone prawdopodobnie na przemyt, skonfiskowano. Przemytników nie udało się ująć.

W Madrycie liczba rannych przekroczyła 26 tysięcy.

MADRYT. W szpitalach i lazaretach madryckich już dawno przemieniono na sale dla rannych, łazienki, suszalnie bielizny, strychy i piwnice. Łóżka stoją niemal jedne na drugich, na korytarzach, w przejściach, wszędzie—gdzie tylko jest jeszcze wolnych kilka metrów powierzchni.

Władze zamieniły wszystkie sale kinowe, klubowe, szkolne i t. p. na lazarety, milicja rekwiruje z domów prywatnych łóżka, pościel itd. — wszystko dla rannych, których liczba rośnie z godziny na godzinę.

Według obiektywnej oceny kilku agencyj zagranicznych liczba rannych, znajdujących się w Madrycie, przekroczyła 26 tysięcy. Brak środków opatrunkowych, brak lekarzy i personelu sanitarnego, brak lekarstw i sal operacyjnych. Madryt zamienia się w piekło męczarni.

Tysięcy rannych nie obejmuje powyższa statystyka. To są ci wszyscy, którzy jęczą w gruzach zwalonych domów, pogrzebani żywcem w piwnicach zmiażdżonych bombami budynków.

Mimo, że gen. Franco dokłada wszelkich starań, aby oszczędzać stolicę — zniszczenie powodują nietylko bomby powstańcze, lecz również samoloty czerwone. Przy każdej utarczce powietrznej — kilka, a czasem kilkanaście samolotów czerwonych zostaje zestrzelonych przez działa powstańcze. Samoloty te upadając na domy w centrum miasta, powodują olbrzymie zniszczenie. Upadek bombowca, który nie zdołał wyrzucić z magazynów bomb, jest zawsze kataklizmem. Samolot po upadku staje w płomieniach, a wybuch motoru powoduje zazwyczaj eksplozję ciężkich bomb. I wówczas czerwony samolot sieje zniszczenie w centrum czerwonego Madrytu.

Madryt staje się naprawdę... czerwonym od krwi. Sowieccy, obcorasowi przywódcy, kierujący obroną Madrytu, nie mają powodu do szczędzenia hiszpańskiej krwi — do oszczędzania stolicy Hiszpanii. Gdyby komendantem Madrytu był Hiszpan, z całą pewnością tej tragedii dałoby się uniknąć. Lecz panowie z Moskwy, którzy pędzą karabinami maszynowemi milicjantów do ataku — nie miewają żadnych skrupułów. Czeka sowiecka w Rosji ma więcej na sumieniu ofiar, niż 26.000!

Ważne dla dostawców bekonów.
Komunikat.

Z powodu stwierdzenia przez Pow. lek. wet. zakaźnych chorób trzody chlewnej zostały zamknięte następujące miejscowości: Bagno maj., Bratjan gromada, Gwiździny gromada i majątek, Kazanice gromada, Krzemieniewo maj. Graduszewski i Wonna gromada.

Z powyższych miejscowości nie wolno dowozić bekonów na spędy.

Instruktoriat Hod. P.I.R.
Nowemiasto.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 20 listopada 1936 r.

Piątek † Feliksa Wal., Edmunda Kr.
Sobota Alberta b. w.
Niedziela Cecylji, Filemona
Poniedziałek Klememensa, Lukreacji

Słońca: wschód o godz. 7.04 zachód o godz. 15 40

Sokoli i Sokolice okręgu VI lubawskiego.

W czasie od 21. do 23. bm. odbędą się w całej Polsce manifestacje z okazji „Dni Kolonialnych“.

Wszystkim członkom Sokoła naszego okręgu zaleca się wzięcie czynnego udziału w pracy złąozonej z „dniami kolonialnymi“.

C z o ł e m
Przewodnictwo Okręgu VI lubawskiego.

Odezwa Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo z okazji „Tygodnia Miłosierdzia“.

Nowemiasto. „Miłuj bliźniego swego, jak siebie samego“ — oto jedno z przykazań miłości. Sciśle związane z tem przykazaniem jest miłosierdzie — to najprzedniejsza cnota chrześcijańska. Bo jakżeż wyglądałaby miłość ku bliźniemu naszemu, gdybyśmy nie starali się o jego potrzeby najważniejsze, zwłaszcza dla tych najbardziej upośledzonych, najbiedniejszych braci naszych bez pracy i kawałka chleba?

Jeżeli kiedykolwiek, to właśnie w obecnej dobie niedomagań społecznych i nędzy, nakaz ten nabiera ogromnego znaczenia. Całe rzesze pozbawionych chleba wyciągają ręce po łyżkę strawy, więc nieogarnione pole otwiera się przed tymi, którzy obowiązek miłości bliźniego pragną realizować. Jednakże potrzeby są tak rozległe i nędza tak wielka że nie wystarczy dobroczynność jednostek, trzeba nam masowej pomocy, do której stanąć powinni wszyscy znajdującej się w tem szczęśliwem położeniu, żeby choć drobnemi ofiarami tę akcję miłosierdzia podtrzymać, które to ofiary nikogo nie zrujnują a razem wielkiego dzieła miłosierdzia dokonają.

To też za pozwoleniem władz i z polecenia J. E. Ks. Biskupa urządza tut. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w dniach od 29 listopada do 6 grudnia „Tydzień Miłosierdzia“ i ufamy że Sz. Obywatelstwo w zupełności zrozumie i na serio weźmie słowa Pana Jezusa: „Po tym poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim. Zrozumie, że nie ma katolicyzmu bez czynnej miłości bliźniego i poświęcania się. Bo nie jest miłosierdziem tylko sama wola i żałość bez uczynku i pomocy, lecz miłosierdzie uczynkowe i dzielne które więcej znaczy niżli jakie inne dobre uczynki. — Kładziemy sprawę powyższą tut. Szan. Obywatelstwu gorąco na sercu i wiemy z góry, bo mieliśmy tego dowody, że odezwy nasze nie były próżne. I choć w chwili obecnej zapotrzebowanie się wzmogło a kasa nasza świeci pustkami, mamy nadzieję że przyczynią się do pomocy i ci którzy może dotychczas się od tego obowiązku usuwali i sobie go lekceważyli i naprawią to, co dotychczas zaniedbywali, a Bóg im kiedyś zapłaci i okaże też miłosierdzie swoje.

Przedstawiamy tu program „Tygodnia Miłosierdzia“

W niedzielę dnia 29 listopada, kwesta uliczna do puszek.

Od środy d. 2 grudnia począwszy kwesta domowa przeznaczona na „Gwiazdkę" dla ubogich, oraz zbiórka przenoszonej odzieży.

W niedzielę d. 6 grudnia kwesta przed kościołem i na zakończenie wieczornica, której miejsce czas i program jeszcze podamy.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincent. a Paulo.

Sztuka i sport.

Nowemiasto. W najbliższą niedzielę (22-go listopada) rozegrany zostanie na naszym stadionie oczekiwany mecz pomiędzy Kl. Sport. „Pogoń“ i drużyną Podchorążych z Brodnicy, która w minioną niedzielę z powodu uszkodzenia samochodu nie mogła przybyć. Początek już o godz. 13.30. Ostatni mecz w tym sezonie ściągnie zapewne liczną Publiczność.

Wieczorem tego samego dnia o godz. 19.30 z okazji zakończenia letniego sezonu sportowego, urządza miejscowy Klub Sportowy pierwszą jesienną zabawę połączoną z przedstawieniem teatralnym pod tyt. „Ciepła wdówka“ pióra Bałuckiego. Komedię tego autora nieraz podziwiailśmy na naszej scenie. *Pełne* są one realizmu życiowego, „zakropione" oryginalnym humorem, przy czym typy osób zawsze dobrze podpatrzone w życiu z ich komicznej strony i tak przedstawione w sztuce.

Wspomnieć wypada także o znanym na naszym terenie zespole sceniczno-amatorskim i jego już popularnych członkach, biorących udział w „Ciepłej wdówce". Między innymi wystąpi: pp. Zabłońska, Włodarska, Frydrychowska, Graliński, Biliński i Rossmann. Udział tych osób daje nam już tym samym pewność, że jak zawsze i w tej sztuce, grą swoją nas ubawią.

Amatorzy tańca mogą także w ostatniej niedzieli przed adwentem „się wytańcować“ i ubawić, bo urozmaicenia w programie zabawy przewidział Zarząd Klubu również.

I ceny nie mogą zrazić nikogo: miejsce rez. 1.— zł I m. 80 gr. II m. 50 gr., m. stojące 30 gr. Wstęp na generalną próbę 10 i 20 gr. Wstęp na taniec od osoby 50 gr.

Wszystko przemawia za tym, aby udać się w niedzielę na salę Hotelu Centralnego — dla nabrania lepszego humoru!

Odezwa Komitetu Niesienia Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Od dnia 18 bm. rozpoczyna się zbiórka na pomoc zimową dla bezrobotnych, a dnia bm. odbędzie się kwesta uliczna na ten cel.

Upraszamy wszystkich obywateli o nie szczędzenie datków, aby z funduszów zebranych można było umożliwić pracę dla najbiedniejszych.

Komitet Pomocy Zim. Bezrobotnym
(—) Jarzęcki przewodniczący.

Do P. T. Panów Dyrektorów Zakładów, Instytucyj i Prezesów Organizacyj i Stowarzyszeń.

O b y w a t e l e!

Dnia 21, 22, 23 listopada r.b. odbędą się w całej Polsce, a tym samym w Lubawie „Dni Kolonialne“. Zadaniem „Dni Kolonialnych" jest uświadomienie całego społeczeństwa o potrzebie kolonii dla Polaków. Bardzo niewiele osób zdaje sobie sprawę z przeludnienia Polski, a w szczególności, że posiada gęstsze zaludnienie od państw zachodnich. Sprawa ta została poruszona na forum międzynarodowym przez p. Ministra J. Becka, przy czym w zasadzie uznano nasze słuszne prawa. Do czynów i realnych wyników jest jeszcze daleko. Wysiłki naszych czynników oficjalnych muszą być poparte przez całe społeczeństwo. Do tego jednakże potrzebne jest uświadomienie wszystkich obywateli od najmłodszych do najstarszych.

Zagadnieniem propagandy zajął się, utworzony w Lubawie „Komitet Dni Kolonialnych". Chcemy spełnić w minimalnej części, ciążące na nas obowiązki, i w tym celu w dniu 22 listopada 36 r. o godzinie 16-tej w auli szkoły powszechnej w Lubawie przy ulicy Kupnera urządza odczyt, dotyczący powyższych zagadnień.

Na ten odczyt zapraszamy wszystkich obywateli, którzy zechcą wysłuchać, rozważyć go, oraz hasła podane w tym odczycie rozszerzać wśród swych najbliższych. Niech więc wszyscy dowiedzą się jakie są nasze zadania kolonialne i jakie wybitne korzyści osiągnie Naród nasz i Państwo. Niech dowiedzą się jak wielce wydatną w pracy tej jest działalność L. M. i K., rozwinięta przez ś.p. Generała Orlicz-Dreszera i Akcji Kolonialnej w dziedzinie osadnictwa zamorskiego, plantacyj handlu kolonialnego.

Komitet Dni Kolonialnych
Sekretarz (—) Standara Bernard
Przewodniczący (—) Aleksander Jarzęcki
Członkowie:
(—) W. Dakowski (—) A. Zelazny (—) Ks. Degner
(—) Biernacki A. (—) Piłat Maksymiljan (—) Witaszek
(—) Wolbek (—) Nitka (—) Mucha (—) Dąbkowski Jan
(—) Wysocki Tadeusz (—) Megger (—) Dr. Wierzbowski
(—) Sierszeński (—) Wojciechowski

Próba sprawności organizacyjnej Z. O. R.

Lubawa. Zgodnie z zapowiedzią prasową dnia 16. bm. o godz. 19-tej odbyła się specjalna audycja radiowa dla Związku Oficerów Rezerwy. Koło Oficerów Rezerwy w Lubawie zebrało się tego dnia, mimo fatalnych warunków atmosferycznych, przy czym na zebraniu stanęło 50 proc. członków. Zebranie to traktowane było jako druga próba sprawności organizacyjnej.

Rejestracja rowerów

Lubawa. Zgodnie z nowym rozporządzeniem dotyczącym właścicieli rowerów, odbywa się od 10 bm. do 15 grudnia rejestracja rowerów i sprzedaż tabliczek rowerowych na rok 1936-37, w tutej. Zarządzie Miejskim (od godz. 10 do 12). Cena tabliczki zł. 4.

Podziękowanie.

Lubawa. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie poczuwa się do miłego obowiązku złożenia szczerego „Bóg zapłać“ tym osobom, które przyczyniły się łaskawie w jakikolwiek sposób w urządzeniu naszej wenty jesiennej.

Szanownemu Obywatelstwu dziękujemy za fanty i dary do bufetu i za przybycie na nasz wieczorek. Dziękujemy również tym wszystkim, którzy łaskawie przyłożyli ręki do urozmaicenia programu, do dekoracji sali, oświetlenia i t. d.

Wszystkim razem raz jeszcze dziękujemy z całego serca za wydajną pomoc w osiągnięciu środków, które umożliwią nam dalszą opiekę nad naszymi ubogimi bliźnimi. „Bóg zapłać“.

Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie.

Wykopanie kościotrupów przy budowie drogi.

Kurzętnik. Podczas prac ziemnych około nowej drogi wojewódzkiej w Kurzętniku na gruncie parafialnym w odległości 300 m. od cmentarza wykopano w dniu 18 bm z głębokości 1 m. 2 kościotrupy. W dniu następnym wykopano jeszcze jeden kościotrup. Kości nie zdradzają żadnych śladów uszkodzeń.

Na temat pochodzenia znalezionych szczątków i czasu ich pozostawania w ziemi snuje się najrozmaitsze domysły, tym więcej że na miejscu tym nie było nigdy cmentarza. M. in. przypuszcza się, iż znalezione szczątki pochodzą z okresu słynnego odwrotu wojsk Napoleona z Moskwy przez Prusy Wschodnie.

Na miejsce zjechała komisja sądowo-lekarska.

Samobójstwo starca.

Zielkowo. Wielkie wrażenie w tut. nadgranicznej, spokojnej miejscowości wywołał wypadek usiłowania samobójstwa 67-letniego mieszkańca wsi Władysława Kasprzyckiego, który w dniu 18 bm. po poł. w własnym mieszkaniu przestrzelił się z dubeltówki w lewy bok poniżej serca. Przyczyną targnięcia się na życie człowieka stojącego nad grobem był silny rozstrój nerwowy, oraz przewlekła choroba żołądka. Denat ongiś właściciel 50-ciomorgowego gospodarstwa, kawaler, od lat 5-ciu był na dożywociu. Stan jego jest ciężki i beznadziejny.

Z miasta i powiatu.

Zastrzelił chłopca myśląc, że to lis.

We wsi Kaspral na Kujawach wydarzył się przed niedawnym czasem tragiczny wypadek podczas polowania: Rządca majątku Kazpral p. Kozerski wybrał się na polowanie na lisy. W tym samym czasie kilkoro dzieci wyruszyło po piasek, znajdujący się w pobliżu lisiej nory. Widząc zbliżającego się rządcę, dzieci ze strachu schowały się do lisiej nory. Kozerski sądząc, że ma do czynienia z lisem, zaczaił się z fuzją gotową do strzału. Gdy po pewnym czasie jedno z dzieci wychyliło głowę, chcąc się przekonać, czy niema już nikogo w pobliżu, Kozerski sądząc zdaleka że to lis, strzelił. Strzał okazał się fatalny. Kula trafiła w głowę 6-letniego chłopca Mielcarka, zabijając go na miejscu.

Sąd w Inowrocławiu po rozpatrzeniu sprawy i dokładnym rozważeniu okoliczności tragicznego wypadku, uwolnił Kozerskiego od winy i kary.

Zamordowała brata a doniosła o jego zaginięciu.

Kielce. Na posterunku policji w Tarłowie pow. Iłża zgłosiła się 20-letnia Józefa Szumlakowa z domu Michalec, donosząc, że brat jej, 25-letni Stanisław Michalec, wyszedł z domu 3 bm. na jarmark do Ożarowa i dotychczas nie powrócił.

W czasie śledztwa ustalono, że Michalec krytycznej nocy został zamordowany w domu podczas snu, na co wskazywały ślady krwi na ścianie, świeżo zabielone wapnem i krew na pościeli, którą starano się usunąć przez wypranie.

W dalszym ciągu ustalono, że ohydnego morderstwa dokonała siostra Michalca Szumlakowa, przy pomocy swego męża Czesława celem zawładnięcia połową jego majątku, otrzymanego w spadku po zmarłych rodzicach. Następnie policja odkopała w ogrodzie zwłoki zamordowanego Michalca z ranami ciętemi na głowie oraz ubranie, zakopane w oborze i ukryte w snopku słomy w stodole trzewiki. Zbrodniczą parę aresztowano.

Komunikaty T. R. P.

Stacje knura.

Podaje się do wiadomości, że w miesiącu listopadzie br. zostały założone stacje knura zarodowego, przez P.I.R. w miejscowości: Omule — Ryński Bernard, Krzemieniewo — Swiniarski Alojzy.

Knury są rasy wielkiej białej pomorskiej z których to stacji należy w jaknajszerszej mierze korzystać celem polepszenia materjału hodowlanego i bekonowego.

Instr. Grochowski.

Baczność hodowcy gęsi.

W ślad za komunikatem naszym w sprawie odstawy gęsi komunikujemy, że na skutek telefonicznego porozumienia z P.I.R. odbędą się spędy gęsi — już w poniedziałek 23. XI. 36 r. o godz. 8-ej w Lubawie na dworcu i w Nowymmieście o godz. 10-ej na dworcu.

Gęsi odbierane będą bez zgłoszeń. Przypuszczalna waga gęsi powinna wynosić 8 — 9 funtów. Mogą być jednakże lżejsze i cięższe sztuki. Cena za sztukę, 4,40 zł. Odbiór indyków odbędzie się później i takowe należy zgłosić do T.R.P. jak najwcześniej.

Tow. Roln. Pow.

Przypominamy

że termin ściągnięcia składek członkowskich upłynął z dniem 31 października 1936 r. Prosimy Kółka Rolnicze o spieszne ściągnięcie składek od członków K. R. w terminie do dnia 1 grudnia br. i przekazanie ich do Towarzystwa Rolniczego Powiatowego

Nierozsprzedane do 1 grudnia br. legitymacje prosimy nam zwrócić.

Formularze rozrachunkowe są do odebrania w biurze Tow. Roln. Pow.

T. R. P.

Czytelnictwo na wsi.

W najbliższym czasie ukaże się Kalendarz Gospodarski na rok 1937. Cena kalendarza została obniżona i wynosi 1,25 zł za egzemplarz. Kalendarze te można nabyć w Tow. Roln. Pow.

Nadmieniamy, że T. R. P. będzie miało na składzie książki rolnicze dla członków K. R. oraz kalendarze — notatniki i Roczniki Gospodarskie. Zachęcamy więc członków naszych do wykorzystania tego udogodnienia.

T. R. P.

W sprawie nadsyłania protokółów z zebrań.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe zauważa, że jest jeszcze cały szereg sekretarzy Kółek Roln., którzy pomimo upomnień nie wywiązują się ze swoich zadań i nie nadsyłają protokółów z odbytych zebrań K. R.

Wobec powyższego prosimy pp. Prezesów K.R., aby spowodowali tych sekretarzy do wypełnienia przyjętych obowiązków. Nadmieniamy, że w razie zalegania w dalszym ciągu z nadsyłką protokółów, będzie Tow. Roln. Pow. zmuszone zastosować do odnośnych zarządów K. R. § 18 statutu T. R. P.

T. R. P.

Przegląd pracy Kółek Rolniczych.

Kółko Rolnicze w Gwiździnach powzięło uchwałę, ażeby T. R. P. i P. T. R. odniosło się do czynników miarodajnych o wywarcie wpływu na kupiectwo naszych miast, żeby takowe nie podniosło nadmiernie cen na towary, gdyż ceny od roku ubiegłego znacznie podniesiono. Kółko Rolnicze wyraża zadowolenie z tego powodu, że wyeliminowano żydów z jarmarków naszych miast, lecz nie może się zgodzić z faktem podniesienia cen, i domaga się, aby kupcy kontentowali się mniejszymi zarobkami.

Kółko Rolnicze w Mikołajkach przy współudziale zespołów P. R. zorganizowało piękny pokaz prac przysposobienia rolniczego w Mikołajkach. W pokazie P. R. wziął też udział Starosta Powiatowy p. mgr. Kowalski i prezes T. R. P. Ks. prob. Zabrocki. W pokazie wzięło udział około 200 osób.

Kółko Rolnicze w Wałdykach dokonało zmiany Zarządu. W miejsce ustępującego Zarządu wybrano prezesem p. Antoniego Marchlewskiego z Wiśniewa, p. Widźgowskiego Franc. zast. prezesa, Robaczewskiego Ludwika sekretarzem, p. Grabowskiego Antoniego bibliotekarzem i Chorzelewskiego Leona delegatem do Rady T. R. P. Uchwalono też, aby prezes Kółka Rolniczego był zarazem prezesem Koła Prod. Trzody Chlewnej.

W Kółku Rolniczym w Gierłoży Polskiej odbyło się zebranie, na którym dysputowano, czy przyłączyć się do K. R. w Zielkowie, czy w dalszym ciągu być samodzielnym Kółkiem. Po dyskusji uchwalono, aby K. R. w Gierłoży Polskiej utrzymać i wzmocnić je nowymi członkami oraz przystąpić do intensywnej pracy. Założono Koło Producentów Trzody Chlewnej, do którego wybrano prezesem p. Licznerskiego. Do Koła prod. Trzody Chlewnej zapisali się wszyscy członkowie K. R. Uchwalono w dalszym ciągu, aby bezwarunkowo do 1 grudnia br. zebrać wszystkie składki członkowskie na rok 1936.

Ruch towarzystw.

Zebranie organistowskie dekanatu Nowemiasto

odbędzie się w wtorek 24 bm. o godz. 12-tej w salce parafjalnej, przybycie kolegów konieczne.

W. M. Smukała, delegat.

Zebranie Kółek Rolniczych w niedzielę dnia 22 listopada 1936 r.

Jamielnik. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 14.30 punktualnie. Z powodu przyjazdu p. instr. hodowli Grochowskiego i założenia Koła Producentów Trzody Chlewnej prosi się o liczny udział rolników.

Nowemiasto. Zebranie tutejszego Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. zaraz po nabożeństwie o godz. 10-ej w lokalu p. Serożyńskiego. Jednocześnie odbędzie się zebranie Koła Producentów Trzody Chlewnej na którym przyjmować się będzie zgłoszenia bekonów. Prosi się o liczny udział rolników odstawców.

Zarząd.

Na pół miliona grzywny skazany pisarz hipoteczny — defraudant.

ŁUCK. Przed sądem okręgowym w Łucku rozpoczął się proces przeciwko b. pisarzowi hipotecznemu w Łucku Ignacemu Prusakiewiczowi oskarżonemu o nadużycia pieniężne popełnione w latach 1926—1931.

Prusakiewicz pobierał za czynności urzędowe kwoty znacznie wyższe od ustalonych i nie księgował ich, narażając w ten sposób na szkody zarówno osoby prywatne, jak i skarb państwa.

Nadużycia te dochodzą do 300.000 zł.

Jednocześnie Izba Skarbowa wymierzyła Prusakiewiczowi grzywnę w wysokości około pół miliona zł za ukrywanie dochodu.

Widmo czarnej śmierci.

3 górników zasypanych na kopalni Wujek.

Katowice. W dniu 18 bm. w nocy wydarzyła się katastrofa górnicza na kopalni Wujek w Borynowie pod Katowicami. Między godz. 1 i 1,30 w nocy na głębokości 610 m. pod ziemią nastąpił nagły wstrząs węgla i zawalenie się chodnika, wskutek czego zasypanych zostało 3 górników: Franciszek Czerwiński, Marcin Otworowski i Antoni Falta. Rozpoczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia w krótkim czasie z pod gruzów węgla Czerwińskiego, który na szczęście odniósł jedynie lekie rany i w stanie niegroźnym został przewieziony do szpitala. Co do pozostałych zasypanych górników istnieje mała nadzieja na uratowanie ich. Akcja ratunkowa trwa.

Bandycka twierdza nad Dunajcem.

Dwaj mordercy oblegani przez policję.

Powiatowa policja krakowska, poszukując groźnego bandytę Zarzyckiego, który wymordował rodzinę młynarza Goldfingera w Niezdrowie, natknęła się na niego w okolicach Czechowa.

W odległości 2 km. patrol policyjny natknął się w lesie na Zarzyckiego, idącego w towarzystwie drugiego bandyty. Był to 22-letni Władysław Kulas, również niebezpieczny przestępca poszukiwany za zabójstwo i rabunki.

Obaj bandyci zajęli pozycję na skalistym wzgórzu nad Dunajem i stąd zasypywali policję gradem strzałów. W czasie strzelaniny przodownik Mucha raniony został w rękę.

Bandyci zdążyli jednak zbiec i podążyli w kierunku powiatu nowosądeckiego. W ślad za uciekinierami ruszyły jeszcze dwa patrole.

W odległości 3 km. w zabudowaniach reemigranta amerykańskiego, Stachonia, koło Czechowa, policja natknęła się na ślad Kulasa. Bandyta, widząc zbliżającą się policję począł strzelać. Został jednak w czasie strzelaniny śmiertelnie trafiony. Przy zwłokach znaleziono nowy rewolwer systemu Mauzera.

Tymczasem drugi patrol policyjny natknął się na ślad Zarzyckiego i postępuje za nim. Według relacji ludności okolicznej Zarzycki jest ranny. W najbliższych godzinach zostanie on aresztowany.

35.000 gęsi pomorskich do Niemiec

Wywóz żywych gęsi z Pomorza do Niemiec w ramach polsko - niemieckiej umowy gospodarczej był w tym roku niewspółmiernie niski w stosunku do produkcji gęsi.

Niski kontyngent, przydzielony eksporterom pomorskim, oraz ceny ustalone w umowie branżowej utrudniały, a w niektórych okresach po prostu uniemożliwiały eksporterom skupywanie gęsi na Pomorzu.

Dzięki stowarzyszeniom Pom. Izby Rolniczej kontyngent eksportowy na listopad b. r. został podniesiony do 35.000 sztuk. W związku z tym ceny gęsi uległy zwyżce.

2 statki sowieckie zaaresztowane przez powstańców hiszpańskich.

MOSKWA. Dzienniki ogłaszają depesze radiowe od kapitana statku sowieckiego „Wtoraja Piatiletka", donoszące, że powstańcy hiszpańscy zatrzymali na morzu niedaleko La Coruna statek ten, jak również drugi statek sowiecki „Petrowskij". Oba parowce przyprowadzone zostały do zatoki „Comarinas, a następnie statek „Petrowskij" do Ferrol.

Według informacyj kapitana „Wtoraja Piatiletka" pomimo, iż rewizja przeprowadzona na statku nie dała żadnego wyniku, powstańcy w dalszym ciągu zatrzymują go.

Agencja Tass podaje, że statek „Wtoraja Piatiletka" wracał z Antwerpii do Batum z ładunkiem przeznaczonym dla Iranu. Statek „Petrowskij" wracał również na Morze Czarne, wioząc węgiel niemiecki z Rotterdamu do Port Said.

W piwnicach poselstwa polskiego kryją się Polacy w Madrycie.

Ciężkie dni w Madrycie przeżywa kolonia polska, pozostająca pod opieką charge d'affaire poselstwa polskiego p. Koziebrodzkiego.

Poselstwo mieści się w małej wili przy ulicy Lichta.

Wobec tego, że niewielki lokal poselstwa nie mógł ich pomieścić, urządzono w pobliżu gmachu poselstwa specjalne schronisko, które uzyskało przywileje eksterytorialności i podobnie jak poselstwo strzeżone jest przez milicjantów.

Zapasy żywności są dostateczne. Jedyne niebezpieczeństwo grozi więc ze strony bomb i pocisków, które padają na miasto.

Urzędnicy poselstwa pozostali w gmachu poselstwa i podczas bombardowania kryją się do piwnic.

Nie zabezpiecza to ich co prawda całkowicie, gdyż kaliber pocisków padających na miasto jest taki, że mogą zniszczyć niewielką willę razem z piwnicami. Niemniej wszyscy są dobrej myśli.

Obywatelu! Pomoc zimowa jest koniecznością dzisiejszych czasów i leży w twoim własnym dobrze zrozumiałym interesie.

Zwęglone zwłoki w spalonej stodole.

Subkowy pow. tczewski. W sobotę o godz. 22.30, wybuchł pożar w stodole rolnika Pawła Kikbuscha, który wraz z żoną był na gościnie w Bobowie, pow. starogardzki. Pastwą płomieni padła wielka stodoła wraz z maszynami rolniczymi oraz zbożem.

Około godz. 2 w nocy w spalonej stodole zauważono zwęglone zwłoki jakiegoś człowieka. Ustalono, że chodzi tu o zwłoki 50-letniego robotnika rolnego Franciszka Ciżewskiego, zatrudnionego od 15 lat bez przerwy u rolnika Kikbuscha.

W niedzielę w południe na miejsce wypadku, przybyła z Tczewa specjalna komisja śledcza w składzie sędziego śledczego Rosta, kier. Wydziału śledczego kom. Balickiego i innych, która na miejscu wdrożyła energiczne śledztwo.

Powyższy wypadek jest tajemniczą zagadką którą do grobu zabierze ofiara tego strasznego wypadku ś. p. Ciżewski, ojciec 7 dzieci, z których najmłodsze liczy 9 lat. Z towarzyszących tajemniczemu wypadkowi okoliczności można przypuszczać, że nie chodzi tu o nieszczęśliwy wypadek przy ratowaniu płonącego mienia, lecz o morderstwo. Przypuszcza się, że prawdopodobnie złodzieje polni, zdemaskowani przez śp. Ciżewskiego, w obawie przed odpowiedzialnością za drobną kradzież kartofli ze znajdujących się tuż za stodołą kopców, pozbawili swą ofiarę życia, a dla zatarcia śladów strasznej zbrodni, wnieśli trupa Ciżewskiego do stodoły i podpalili.

Dwa wyroki śmierci na sprawców katastrof kolejowych

MOSKWA. Kolegium kolejowe najwyższego sądu w Sowietach zatwierdziło wyrok, skazujący na śmierć przez rozstrzelanie maszynistę Tanczurę za spowodowanie katastrofy kolejowej na odcinku Biełowiestnaja — Biełgorod (kolei południowej).

Maszynista Strelnikow, który spowodował katastrofę kolejową na odcinku Chomiakowo — Tula kolei im. Dzierżyńskiego, skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie, a pomocnik jego Kaszułkis na 7 lat więzienia.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 21. XI.

6.30—8.00 Aud. por. 11.30 Aud. dla szkół 12.03 Konc 12.40 Pogadanka roln. 12.50 Dzien. południ. 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Płyty 16.00 Nasz program 16.15 Koncert 17.00 Koncert solistów 17.50 Przegląd wydawnictw 18.20 Konc. reklam 18.45 Program na jutro 18.50 Pogad. aktualna 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą 19.30 Na swoją nutę 20.30 Nowości literackie 20.45 Dziennik wieczor. 21.00 Koncert 22.00 Kukułka Wileńska 22.30 Muzyka taneczna

Warszawa — niedziela 22. XI.

8.00—9.00 Aud. poran. 9.00 Naboż. 10.30 Konc. 12.03 Poranek muz. W przerwie ok. godz. 13.00 Przegl. teatr. 14.00 Reportaż 14.30 1000 taktów muz. 15.30 Aud. dla wsi 16.00 Konc. reklam. 16.30 Kuranty staroświeckie 17.10 Podwieczorek przy mikrofonie W przerwie ok godz. 17.56 Pog. aktual. 18.50 Progr. na jutro 19.00 Fragmenty 19.30 Szkic liter. 19.45 Płyty 20.40 Przegl. polit. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Wesoła fala 22.30 Wiad. sport. ze wszyst. rozgł. P.R. 21.45 Wiad. sport. lok. 21.50 Konc. 22.35 Muz. taneczna.

Warszawa — poniedziałek 23. XI.

6.30—8.00 Aud. poran. 11.30 Aud. dla szkół 12.03 Konc. 12.40 Pog. 12.50 Dzien. poł. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Płyty 16.15 Skrzynka językowa 16.30 Konc. 17.00 Odczyt 17.15 Konc. sol. 17.50 Pog 18.00 Pog. aktual. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Progr. na jutro 18.50 Pog. 19.00 Aud. żołn. 19.30 Płyty 20.00 Konc. 20.45 Dzien, wiecz 20.55 Pog. aktual. 21.00 Wieczór liter. 21.30 Muz. tan. 22.00 Konc. 23.00 Muz. tan.

Toruń — sobota 21. XI.

7.25—8.00 Audycja poranna 12.40 Pogad. rolnicza 13.00 Płyty 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Zycie kulturalne Pomorza 15.40 Płyty 16.05 Nasz program 18.20 Z życia Polonii w Gdańsku 18.30 Płyty 22.30 Tańce i piosenki

Toruń — niedziela 22. XI.

10.30 Płyty 14.00 Trans. z Dworu Artusa 18.50 Program na jutro 19.45 Płyty 20.00 Konc. kam. 21.30 Wiad. sport. ze wszyst. rozgł. P.R. 21.45 Wiad. sport. lok. 21.50 Konc. 22.35 Płyty.

Toruń — poniedziałek 23. XI.

7.25—8.00 Aud. por. 13.00 Płyty 15.15 Konc. reklam. 15.35 Pogad. społ. 15.40 Płyty 16.00 Skrzynka techn. 18.20 Pogad. aktual. 18.30 Płyty 19.30 Słynni skrzypkowie.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. Nr. 47

Dodatek Rolniczy

EWANGELIA

na niedzielę dwudziestą siódmą po świątkach

zapisana u św. Mateusza rozdz. 24, w. 15—35

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim: Gdy zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, zapowiedzianą przez Daniela proroka, jaka zaległa miejsce święte — kto czyta niech rozważy! wówczas ci, co są w Judei niech uciekają w góry, a kto się znajduje na tarasie domu, niech nie schodzi, by zabrać cokolwiek ze swego mieszkania; a kto jest na polu, niech się nie wraca, by zabrać płaszcz swój. — A biada brzemiennym i karmiącym w owe dni. Proścież tedy, aby ucieczka wasza nie wypadła w zimie lub szabat.

Wtedy bowiem nastanie wielka udręka, jakiej nie było od początku świata aż dotąd, ani nie będzie. I gdyby nie były skrócone dni owe, żaden człowiek nie mógłby się zbawić. Ale przez wzgląd na wybranych, dni one zostaną skrócone.

Wówczas gdyby wam kto powiedział: „Oto tutaj jest Chrystus" albo „tam" — nie wierzcie. Powstaną bowiem fałszywi chrystusowie i prorocy, i czynić będą wielkie znaki i dziwy tak dalece, że nawet wybranych wprowadziliby w błąd, gdyby to było możliwe. Oto przepowiedziałem wam.

Gdy więc rzekną wam: „Oto jest na pustkowiu", — nie wychodźcie: — „oto jest w ukryciu" — nie wierzcie. Albowiem, jak błyskawica wybiega ze wschodu i jawi się aż na zachodzie, tak też będzie z przyjściem Syna człowieczego. Gdzie jest padlina, tam i orły się zbiorą".

A natychmiast po udręce dni owych słońce się zaćmi, księżyc też nie da blasku swego, a gwiazdy z nieba padać będą i moce niebios zostaną wstrząśnięte. I wówczas na niebiesiech ukaże się znak Syna człowieczego. Wtedy to biadać będą wszystkie plemiona ziemi i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką potęgą i chwałą. I wyśle aniołów swych z trąbą i głosem donośnym i zgromadzą wybranych Jego z czterech wiatrów, od krańców niebios aż do krańców ich. A z drzewa figowego bierzcie przypowieść: gdy już gałąź jego pęka i liście wypuszcza, poznajecie, że lato się zbliża. — Podobnież i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że jest już blisko: we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam: nie przejdzie to plemię, aż to wszystko się stanie. — Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

Nauka.

Wskazując na potężne i wspaniałe mury świątyni Jerozolimskiej, wyrazili apostołowie mniemanie, że taka budowa stać będzie do końca świata. Na pytanie ich, kiedy nastąpi koniec świata, odpowiada Pan Jezus słowami dzisiejszej ewangelii.

Najpierw przepowiada w niej znaki, poprzedzające zburzenie kościoła jerozolimskiego, potem skończenie świata.

Już prorok Daniel przepowiedział, że Jerozolima wraz z świątynią ulegnie zniszczeniu. Odwołując się na te przepowiednie, upomina Zbawiciel, aby chrześcijanie uciekli do miasta Pella za rzekę Jordanem.

„Wtedy bowiem nastanie wielka udręka."

Spełniła się ta przepowiednia po upływie lat trzydziestu siedmiu. Jak opowiada naoczny świadek, historyk żydowski, Józef Flawjusz, w oblężonem mieście zabrakło żywności. Kto z głodu, szukając korzonków i kory drzew, odważył się pójść poza bramy miasta, a wpadł w ręce Rzymian, został przez nich przybity do krzyża. Zdarzyło się, że matki oszalałe od głodu, zabijały i pożerały własne dzieci. Gdy po pięciumiesięcznem oblężeniu Rzymianie miasto zdobyli, wycięli w pień taką mnogość ludzi, że wódz ich Tytus, widząc to, załamawszy ręce, zawołał: Nie moja to moc ani moich żołnierzy, lecz moc bogów zwyciężyć mogła tak licznego wroga. Reszta obrońców schroniła się do świątyni.

Ponieważ się nie chcieli poddać, Rzymianie podpalili ją i tak zamienili ją w popiół i gruzy.

„Powstaną fałszywi prorocy"..,

I to się spełniło. Lecz chrześcijanie pamiętając na przestrogę Zbawiciela, nie uwierzyli im, wiedząc, że gdy Chrystus po raz drugi pojawi się na świecie, „przyjście Syna Człowieczego będzie jako błyskawica" niespodziane i nagłe.

Nastąpi ono na końcu świata, a poprzedzi je szereg znaków na niebie: słońce się zaćmi, księżyc nie da jasności swej, a gwiazdy będą padać z nieba i moce niebieskie zostaną wstrząśnięte, czyli wytrącone będą z równowagi.

„Gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że jest już blisko: we drzwiach": że koniec świata nadszedł.

Rozważając dzisiejszą ewangelię, trudno nie przejąć się świętą bojaźnią sądu Bożego, który nas czeka wszystkich. Zawczasu na ten sąd się gotujmy, pokładając całą ufność w miłosierdziu Pańskiem i modląc się o nie słowy Psalmisty: „Nie wchodź Panie, w sądy z sługą Twoim, albowiem nie ostoi się przed Tobą żaden człowiek żyjący".

Na dzień św. Cecylji

Na dzień 22 listopada przypada uroczystość św. Cecylji, patronki muzyki i śpiewu kościelnego, która za czasów cesarza Marka Aureljusza w wiośnie życia zginęła w Rzymie męczeńską śmiercią za wiarę Chrystusa. Sw. Cecylja za życia musiała mieć widocznie zamiłowanie

do modlitwy śpiewnej i prześcigła w tem innych tak, że sława jej jako patronki śpiewu i muzyki kościelnej utrzymała się przez wieki. Nie do rzeczy będzie z okazji dnia św. Cecylji poświęcić kilka słów, rozwojowi i znaczeniu muzyki kościelnej.

Kościół katolicki już od pierwszych wieków uznawał śpiew kościelny i muzykę, jako środki do podniesienia i uszlachetnienia ducha i zwrócenia go ku Bogu. To też już wcześnie rozwinęła się muzyka kościelna. Wzniosłe porywy twórcze Palestriny Orlanda di Lasso i szeregu innych wielkich kompozytorów kościelnych, wśród których wybitne miejsca zajmują również Polacy — wyniosły muzykę kościelną na wyżyny prawdziwie wielkiej sztuki.

Pieśń kościelna i muzyka stały się z czasem tak piękne i wzniosłe, że porywały serca wiernych ku Zbawicielowi, a ich echo brzmiało przez wieki godnie i harmonijnie z nastrojem wspaniałych świątyń gotyckich. Muzyka i śpiew, kościelny w swoim rozwoju szły równocześnie w parze z rozwojem innych sztuk kościelnych, a mianowicie architektury, malarstwa i rzeźbiarstwa.

Gdy jednak muzyka kościelna przenikła z czasem pierwiastkami muzyki świeckiej obniżyły się jej walory artystyczne i spadło poważne jej znaczenie. Zwłaszcza wielki rozwój muzyki instrumentalnej za czasów Bethowena, Mozarta i późniejszych kompozytorów wpłynął ujemnie na poziom muzyki kościelnej, której ideałem był i pozostanie śpiew wielogłosowy bez współudziału instrumentów. Spiew taki jest nawet istotną częścią liturgii, tak, że chór pełni w całem tego słowa znaczeniu służbę Bożą. Już przeszło od pół wieku są w różnych krajach starania, aby przywrócić świetność muzyce kościelnej. Takiem miastem, gdzie szczególniej pracuje się nad tem, jest n. p. Ratisbona w Bawarii, miejscowość mająca specjalne tradycje w rozwoju muzyki kościelnej. Patronuje też tej sprawe obecny Ojciec św. Pius XI, wielki miłośnik i propagator prawdziwej sztuki.

Zwalczanie chorób i szkodników w jesieni.

Jesień jest okresem, w którym wykonać należy szereg robót zabezpieczających rośliny od uszkodzeń powodowanych przez szkodniki i choroby. Niewykonanie jakiejkolwiek z tych prac, narazić nas może na znaczne straty, oraz wpłynie na zwiększenie kosztów zwalczania w roku przyszłym.

W sadzie: Zbierać opadające, uszkodzone, zgniłe i robaczywe owoce i niszczyć je. Zdjąć i spalić założone w lecie opaski chwytne ze słomy, mchu, szmat lub papieru rurkowego, na miejsce których założyć nowe, pozostawiając je do końca zimy. Rozpocząć czyszczenie i skrobanie drzew, usuwając porosty i starą korę, zapomocą skrobaczek i szczotek. Niszczyć brunatne kupki jaj brudnicy i nieparki przez zeskrobanie i zasmarowanie karboliną, naftą lub wapnem. Z gałązek zdjąć pierścionki jajeczek porządki pierścienicy. Zdjąć gniazda utworzone z zeschniętych i splątanych przędzą liści, w których na zimę gnieżdżą się gąsienice kuprówki rudnicy i niestrzępa głogowca.

Opadłe liście dobrze jest zgrabić i spalić.

Do wyłapania wylegających się w jesieni motyli piędzika przedzimka, samic którego przy pierwszych przymrozkach wychodzą z ziemi, wspinają się po pniu drzew i składają jajeczka w pączkach, koniecznem jest zakładanie na pnie drzew opasek z papieru woskowego, pokrytych lepem sadowniczym. Lep ten powinien posiadać następujące właściwości:

1. być dostatecznie lepkim, 2. nie ściekać, 3. nie wysychać, nie zamarzać. Trudno jest, a nawet niemożliwie samemu, przyrządzić lep o takich właściwościach i dlatego najlepiej jest stosować gotowy, fabryczny lep. Według opinji fachowców, opartej na licznych doświadczeniach, najlepszy w kraju jest lep sadowniczy marki „Azot".

Na drzewkach jabłoni, na których występuje korówka wełnista, należy zasmarowywać gniazda tego szkodnika salonem lub 10%-wym roztworem karboliny DKM.

W ogrodzie warzywnym: Tępić w dalszym ciągu chwasty, które nietylko zabierają roślinom potrzebne im pokarmy z gleby, lecz także przenoszą cały szereg chorób i szkodników. Usuwać, głęboko zakopując resztki pozostałe po zbiorze jak, liście, korzeni i t. p. Ma to szczególne znaczenie przy kapuście, a resztkach której w polu zimuje szereg pasorzytów. Ziemię po zbiorze należy dokładnie w jesieni przekopać, przez co spulchniamy glebę i niszczymy szereg szkodliwych owadów, wydostając je na powierzchnię ziemi.

Dla zwalczania turkucia podjadka w okolicach, w których szkodnik ten występuje, należy w jesieni zakopywać do ziemi nawóz koński. Turkucie poszukujące na zimę ciepłych miejsc, chętnie kryją się w nawozie. Niszczy się je, rozrzucając w zimie nawóz.

Spółdzielcze dziesięcioro młodego rolnika.

Czechosłowacki Związek Młodzieży Wiejskiej, będący składową częścią tamtejszego stronnictwa ludowego, ogłosił konkurs wśród swoich członków na opracowanie najlepszych wskazówek spółdzielczych. W ostatnich dniach rozstrzygnięto konkurs i wybrano 10 przykazań, którym dano tytuł: „Spółdzielcze dziesięcioro młodego rolnika". Przykazania te brzmią:

1. Bądź pewny, że idea spółdzielcza zdobywa cały świat.

2. Spółdzielczość jest podstawą gospodarczej demokracji, wiedzie społeczeństwo ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości. Kieruje się zasadą Kampelikową (Kampelik, twórca kas spółdzielczych w Czechosłowacji): „Co jednemu ciężko, to w gromadzie lekko".

3. Rolniczą spółdzielczość budowali nasi przodkowie dla szczęścia rolniczego ludu, dlatego i my w tę robotę wkładamy całą wiarę.

4. Dbaj o to, aby w Twojej okolicy nie było ani jednego rolnika, który nie byłby członkiem spółdzielni rolniczej, kasy spółdzielczej, mleczarni spółdzielczej i t. p. spółdzielni.

5. Produkty swojej rolniczej pracy spieniężaj tylko w spółdzielniach, a potrzebne narzędzia i t. p. rzeczy kupuj tylko za pośrednictwem spółdzielni.

6. Nie urągaj spółdzielni, gdy ma jakie niedostatki, odwrotnie — radź, jak te niedostatki usunąć.

7. Pamiętaj, że mogą zawieść ci, którzy ideę spółdzielczą realizują, ale nigdy nie zawie-

dzie idea sama. Przeto jeżeli narzekasz na spółdzielców, nie narzekaj nigdy na spółdzielczość.

8. Nie wolno Ci w razie potrzeby, gdy Ci bieda dokuczy, pożyczać pieniędzy w kasie spółdzielczej, a w dobrej koniunkturze składać oszczędności do innych instytucji. Nasza droga oszczędnościowa prowadzi tylko przez wiejskie kasy spółdzielcze.

9. Spółdzielczość dba o wszystkich, przeto zasługuje, aby wierzyli w nią wszyscy.

10. Podawaj ręce spółdzielcom całego świata dla urządzania lepszej w świecie sprawiedliwości społecznej.

Związek Młodzieży Wiejskiej rozsyłając powyższe przykazania po całej Republice takie daje przy tym wyjaśnienia:

Spółdzielcze dziesięcioro przedstawia podstawowe myśli, jak też i praktyczne obowiązki młodzieży w dziale spółdzielczym. Prosimy całą społeczność wiejską, wszystkich pracowników gospodarczych, organizacyjnych, wogóle wszystkich, którym zależy na dalszym pogłębianiu idei spółdzielczości, aby pomagali wszędzie hasła powyższe popularyzować; hasłem naszym jest, aby spółdzielcze dziesięcioro trafiło do każdej rodziny wiejskiej.

Podaję tę wzmiankę, bo myślę, że może się ona przydać naszej młodzieży. Zdaje mi się, że i u nas dobrze byłoby wypracować przykazania spółdzielcze dla wiejskiej młodzieży. W następstwie tego musi iść w szybkim tempie praca w kierunku realizowania tych haseł w codziennym życiu. Młodzież wiejska z większym jeszcze zapałem niż dotąd musi się zabrać do tworzenia i prowadzenia spółdzielczych placówek. Treścią prac Kół Mł. Wiej. powinny być te kierunki, które zaprawiają młodych do spółdzielczości. Spółdzielczość usamodzielnia, spółdzielczość uzupełnia, spółdzielczość stwarza prawdziwą demokrację. Przeto na wzór bratniej młodzieży wiejskiej w Czechosłowacji bierzmy się do pracy w spółdzielczości, a uprzednio się do tej pracy gruntownie przygotujmy.

Porady gospodarskie.

Znaczenie umiejętnego obchodzenia się z gnojówką dla Gospodarstw Rolnych.

Jednym z podstawowych czynników, wpływających na wielkość produkcji, jest umiejętne nawożenie gleby, t.j. dostarczanie roślinom środków odżywczych. Do nawożenia gleby służą bądź nawozy naturalne, produkowane we własnym gospodarstwie (obornik, gnojówka, odchody ludzkie, kompost itd.), bądź nawozy sztuczne (azotowe, potasowe i fosforowe). Najważniejszym, najpowszechniejszym i najobfitszym rodzajem nawozu w Polsce jest obornik łącznie z gnojówką. Od ilości i jakości wytworzonego obornika zależy wysokość plonów. Przedsiębiorczy rolnik czyni duże wysiłki, aby wytwórczość nawozową gospodarstwa podnieść jak najwyżej. Jest ona podstawą gospodarstwa a wkłady w tym celu zużyte przynoszą najpewniejsze dochody.

Nawozy mają nie tylko podstawowe znaczenie dzięki zawartości składników pokarmowych, lecz także dzięki poprawieniu struktury gleby. Nawożona gleba wzbogaca się w humus i łatwiej ociepla. Ciężkie ziemie nawożone świeżym nawozem stają się pulchne i sypkie, lekkie ziemie zasilone zbitym i dobrze przegniłym nawozem stają się bardziej spoiste.

Obok obornika gnojówka stanowi bardzo użyteczny nawóz. W gnojówce znajdują się głównie dwa pokarmy roślinne: azot i potas. Potasu w gnojówce jest zwykle dwa razy więcej niż azotu. Zawartość składników pokarmowych w gnojówce jest bardzo rozmaita w zależności od żywienia zwierząt, oraz od sposobu przechowywania gnojówki. Wartość nawozowa azotu i potasu w gnojówce jest wysoka, gdyż składniki te, zawarte w gnojówce, są łatwo dostępne dla roślin. Doświadczenia wykazały, że azot w gnojówce może prawie tak działać, jak azot w saletrze, gdy zaraz po rozlaniu na pole został przykryty ciężką broną, lub płytką orką.

Przeprowadzone przez Zakład Uprawy Roślin Uniwersytetu Jagiellońskiego doświadczenie stwierdziło, że gnojówka dobrze przechowywana (w dołach betonowych) i otrzymana od bydła należycie żywionego (duże dawki paszy treściwej) zawiera $3^1/_2$ razy więcej azotu i przeszło $1^1/_2$ razy więcej potasu, aniżeli gnojówka źle przechowywana (w zwykłych dołach) i od bydła skąpo żywionego (mały datek paszy treściwej).

Wartość metra sześciennego dobrze przechowywanej gnojówki, ze względu na wyższą zawartość azotu i potasu, jest 3-krotnie większa od źle przechowywanej.

Poważny wpływ na zawartość składników potasowych w gnojówce wywiera również i żywienie. Przy lepszym żywieniu jest lepsza gnojówka, przy słabym gorsza. Intensywniejsze żywienie daje nie tylko więcej mleka i mięsa, ale także bogatszą gnojówkę i gnój, więc i w konsekwencji większe plony. Jednak przy jednakowym nawet żywieniu, lepsza jest ta gnojówka, która była lepiej przechowywana.

Sprawa odpowiedniego przechowywania gnojówki jest naogół doceniana w gospodarstwach rolnych. Przejeżdżając wsie, widzi się jak ze stajen i kup z gnojem ścieka gnojówka i albo rozlewa się płytko i szeroko dookoła obornika, albo co jeszcze gorsze, wylewa się cienką strugą do najbliższego rowu. W danym wypadku pokarm rośliny, zwany azotem, jest bezpowrotnie marnowany, gdyż posiada on wartość ulatniania się (związania się z powietrzem). Należy więc pamiętać, by obornik za gnojówkę był możliwie szczelnie przykryty. Koszt przykrycia jest stosunkowo niewielki, gdyż wystarczy parę starych desek zbitych w rodzaj tratwy, aby uchronić azot od ulatniania się. W gospodarstwach zasobniejszych dobrym sposobem może być wylewanie trochę ropy naftowej za gnojówkę, która zamykając dostęp powietrza, chroni rolnika od strat azotu.

Zważywszy na korzyści, jakie odnosi gospodarstwo rolne przez dobre przechowywanie gnojówki, opłaci się niewielkim stosunkowo kosztem urządzić dobry zbiornik.

Listopadowe czynności ochronne w gospodarstwie.

W początkach listopada kończą się wszelkie zbiory w sadach, ogrodach warzywnych i na polach. Należy przystąpić zatem do zaprowadzenia wszędzie porządku. W sadach pobrywać z drzew zaschłe owoce t. zw. mumie, poobcinać gałązki z gniazdami gąsienic, pozgra-

biać liście, przekopać ziemię pod drzewami, aby udostępnić świeży przypływ powietrza i odsłonić szkodniki zimujące w ziemi, które staną się łupem ptaków. Pnie oskrobać i pobielić wapnem w celu zabezpieczenia przed dużą różnicą temperatur powodującą uszkodzenie pni.

Należy też pamiętać o odkryciu roślin wrażliwych na mróz. Młode drzewka owocowe zabezpieczyć przez usypanie kopczyków z ziemi wysokości ca 30—40 cm. krzewy szpalerowe — gałęziami świerków, udostępniając w ten sposób dopływ powietrza. Róże ponaginać do ziemi i przysypać ziemią lub miałem torfowym, a gdy nastaną silniejsze mrozy i ziemia zmarznie, przykryć igliwem lub nawozem. Na warzywnikach pozbierać wszystkie pozostałe resztki, szczególnie z brukwi kapusty i innych roślin krzyżowych — i spalić. Najpóźniej do 15 listopada obciąć jak najgłębiej łodygi szparagów i zaraz spalić, aby zniszczyć muchę szparagową i rdzę, o ile takie wystąpiły. Najlepiej też w tym miesiącu zaorać cały warzywnik, aby ziemia mogła dobrze przemarznąć, co wpływa dodatnio na jej strukturę i zdrowotność.

Piwnice, w których złożono warzywa na zimę, często i dobrze wietrzyć, a nawet przy słabym mrozie okna mogą być stale otwarte. Cebulki kwiatowe ułożyć w piwnicy i obsypać pyłem tytoniowym.

Drzewa w czasie zimy w często są narażone na ogryzanie kory przez zwierzynę. Aby temu zapobiec, dobrze jest smarować pnie papką z gliny z dodatkiem 5 proc. karboliny sadowniczej lub krwi bydlęcej. Silny zapach tych składników odstrasza szkodniki. Także można zabezpieczyć przez owinięcie pni jałowcem lub gałązkami świerku.

Nie wolno zapominać o ptakach, które zostają na zimę. W wolnych chwilach budować i rozwieszać na drzewach skrzynki, aby przez zimę szczerniały i wiosną nie odstraszały już swą białością ptaków od zagnieżdżania się, a w zimie ewentualnie służyłyby za schronienie. W zacisznych miejscach np. pod świerkami, budować karmiki, aby gdy śnieg upadnie można było sypać pokarm. Najlepszym pokarmem jest mieszanina z nasion konopi, maku, słonecznika, owsa i tartej bułki. Dobrze jest dodać trochę tłuszczu, np. łoju baraniego lub kawałków świeżej słoniny. Kości na których są kawałki mięsa, rozwieszać na gałęziach; ptaki chętnie je obskubywać będą. Chleba dawać jak najmniej, ponieważ na wilgoci prędko kwaśnieje i może ptakom zaszkodzić.

Pojenie koni

Woda odgrywa w życiu konia bardzo dużą rolę. W specjalnie przeprowadzonem zagranicą doświadczeniu okazało się, że koń bez wody, jakkolwiek żywiony obficie, mógł wytrzymać zaledwie 6 dni, natomiast bez paszy, ale pojony, wytrzymał 25 dni. Woda reguluje ciepłotę ciała, ułatwia trawienie i przemianę materii.

Koń naogół pije niezbyt wiele. Konie dzikie piją najwyżej 2 razy na dobę, czasami tylko raz jeden. Co prawda, żywią się one przeważnie świeżą paszą roślinną, z którą pobierają i wodę. Nasze konie, zwłaszcza żywione suchą paszą, owsem i sianem, potrzebują wody więcej. Wydzielanie wody koniowi jest całkiem zbyteczne — powinien pić tyle, ile chce stosownie do potrzeb jego organizmu.

Koń jest stworzeniem bardzo czystym, to też wymaga wody dobrej, najlepiej źródlanej. Znana jest niechęć koni do picia z obcej studni, przyzwyczajony bowiem do wody o pewnym składzie, smaku i zapachu, koń pije niechętnie inną, jakby instynktownie obawiając się wody złej. Żadnych domieszek woda nie wymaga. Wyjątek mogą stanowić sole wapienne, korzystnie zwłaszcza dla źrebiąt, ale dogodniej jest dawać je w paszy. Trzeba więc pilnie zwracać uwagę na to, czy woda nie wywołuje zaburzeń żołądkowych, gdy wtedy trzeba wodę zmienić. Najlepiej, jeżeli koń pije w pozycji naturalnej, t.j. tak, jakby pił z rzeki. Jest to dla niego najdogodniejsze, gdyż tak piją zwierzęta, przebywające na wolności.

Nie należy poić konia po bardzo obfitem nakarmieniu, zwłaszcza ziarnem, a to dlatego, że ziarno pod wpływem wody pęcznieje, silnie zwiększa swoją objętość, a koń może zachorować na niebezpieczną kolkę. Również nie powinno się poić konia przed bardzo wytężonym wysiłkiem, np. przed wyścigiem, a to dlatego, że duża ilość wody utrudnia jego ruchy. Oczywiście nie odnosi się to do powolnej pracy lub biegu zwykłym kłusem, wtedy bowiem pewien zapas wody ułatwia koniowi spełniania pracy.

Bardzo ostrożnie należy postępować z koniem zmęczonym i zgrzanym. Jedni zalecają poić konia nawet bardzo zimną wodą, inni — przestrzegają przed tym. Prawdopodobnie dużo zależy od przyzwyczajenia konia; koń odpowiednio wychowany bezkarnie zapewne będzie mógł pić zimną wodę. Ponieważ jednak nie wiemy, czy jest on do tego przyzwyczajony, przeto bardziej wskazanem będzie zachowanie dużej ostrożności. W każdym razie znane są wypadki ciężkiego ochwatu po napojeniu zmęczonego i spoconego konia zimną wodą. Duży znawca koni R. Prawocheński uważa, że napojenie zgrzanego i zmęczonego konia małą ilością ciepłej wody i następnie nakarmienie go nie wywołuje żadnych złych skutków. Nie trzeba dodawać, że koń niezmęczony i zwłaszcza nie zgrzany, n. p. po przejściu choćby większej przestrzeni stępa, może pić wodę ile zechce. Ciekawe, że koń puszczony wolno, zwykle nie choruje po napojeniu zimną wodą, natomiast może to być dla niego szkodliwe, jeżeli jest uwiązany.

Ponieważ czystość wody odgrywa bardzo dużą rolę, przeto nie powinno się poić wodą, która długo stoi w stajni w kubłach, dla ogrzania jej. Zimna woda koniowi wypoczętemu nie szkodzi, natomiast woda wystana nabiera zapachu stajennego i traci świeżość.

Szkodliwość cebuli dla ptactwa domowego.

Wiele osób nie wie o tem, że cebula jest wprost trucizną dla ptactwa domowego i tak np. zadawana kurom w niewielkich ilościach jest znakomitym środkiem glisto-pędnym, lecz nie należy jej dawać więcej ponad jedną cebulę zapieczoną w cieście, licząc na 20 kur. Lecz natomiast taż sama dawka dla kury nie szkodliwa, gdy dostanie się przeciętnej kaczce, to potrafi wywołać silne zapalenie przewodu pokarmowego, jak niemniej i rozszerzenie wątroby. Kaczki w tych okolicznościach szybko padają jedna za drugą.